

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Życia Podlasia”.
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12-14 codziennie,
Wtorki, piątki 12-15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12-13

MILIONY IZB NIEDOBORU MUSIMY ZMIEŃĆ NASZĄ POLITYKĘ BUDOWLANO-MIESZKANIOWĄ

Zdawaloby się pozornie, że stępiło się już ostrze Lzw. kwestii mieszkaniowej w Polsce. Przecież na frontach domów widnieją kartki, oznajmujące, że „do wynajęcia są lokale 3 czy 4 czy nawet 5 pokojowe” — jak to illo tempore bywało — kiedy za „odsłone” przyszło płacić w setkach, a nawet w tysiącach złotych. Już ruch budowlany zdołał opanować w wielkiej części zapotrzebowanie na mieszkania dla sfer posiadających, a nawet i dla stanu średniego. Utrzymuje się wprawdzie drożyna mieszkań — ceny ich przekraczają prawnie możliwości finansowe lokatorów i nie pozostają w należytym proporcji do dochodów świata pracowników umysłowych — ale dawna „ciasnota” zwolna ustępuje...

Niestety, dotyczy to tylko sfer posiadających i stanu średniego. Bo jeśli spojrzymy na masy robotnicze — to obraz przedstawia się zupełnie inaczej... Przedstawia się — powiedzmy z góry i nieukrywając stanu faktycznego — fatalnie i groźnie...

Typem mieszkania warstwy robotniczej w miastach i miasteczkach jest lokal jednoizbowy. Na większy nie może sobie pozwolić człowiek, żyjący z pracy rąk.

I cóż widzimy? Mieszkania 1-izbowe stanowią tylko 36% ogółu mieszkań w miastach i miasteczkach polskich.

Obliczono na podstawie bardzo dokładnych danych, że w r. 1931 trzeba było wybudować w kraju 831.000 izb, aby zaspokoić zapotrzebowanie (przyjmując załudnienie 2 osób na izbę, bo większe uważane być musi za — przedłudnienie).

Cyfra 831.000 izb odnosi się jednak do potrzeb z 5 laty. Bo pomiędzy 1931 a 1936 r. ludność miast naszych wzrosła o 550.000 ludzi, dla których trzeba by wybudować łącznie 275.000 izb. Wybudowano zaś tylko 75.000...

Ogółem niedobór wyniósł w r. 1936 przeszło milion izb...

W rzeczywistości jest jednak jeszcze większy. Bo przyjąć trzeba, że corocznie niszczeje w ruderach podmiejskich — około 25.000 izb. Ale ograniczmy się do cyfry miliona izb, jako tej, która wyraża istotne zapotrzebowanie, jeśli chcemy osiągnąć, aby drobne mieszczaństwo i pracownicy fizyczni mieszkali w odpowiednich warunkach.

Wymowa powyższych cyfr stawia zatem zarówno przed całym ruchem budowlanym, jak i przed władzami państwowymi i samorządowymi, jak wreszcie i przed inicjatywą prywatną zupełnie nowe aspekty. Wymowa bowiem na czoło kwestii mieszkań najmniejszych, podczas gdy dotychczas

nasza „polityka mieszkaniowa” szła przeważnie w kierunku budowy mieszkań średnich i większych. Wyjątkowo tylko ruch budowlany, oparty na funduszach publicznych czy na inicjatywie społecznej lub prywatnej, uwzględnił potrzebę 1-izbowych mieszkań.

A to, co było dotychczas wyjątkiem — musi się stać regułą. Pierwszy kongres mieszkaniowy, — który — dwukrotnie odkładany ma się wreszcie zebrać w jesieni, stanie przed wielkim zagadnieniem niedoboru mieszkań najmniejszych i przeciwdziałania temu zlu społecznemu.

Nie będzie to — trzeba sobie otwarcie uświadomić — zadanie łatwe. Bo, żeby podesić konkretnie do tego zagadnienia, trzeba wybić odłówek do ręki i liczyć... Wtęć gdybyśmy w ciągu 20 lat chcieli pokryć niedobór najmniej-

szych mieszkań, to musielibyśmy rocznie wybudować 131.500 izb, a licząc koszt budowy na izbę 2.000 zł. — uruchomić kapitał 263 milionów zł. rocznie... Przypuśćmy, że połowę tego kosztu wzięłyby na siebie kapitały prywatne (rzemieślników, drobnych kupców, lepiej zarabiających robotników, wreszcie przemysłowców i fabrykantów, budujących w pobliżu swych przedsiębiorstw domy robotnicze) — to na fundusze publiczne wypadłyby rocznie koszty około 130 mln. zł. i obowiązek wybudowania rocznie około 65.000 izb. A to w danych warunkach jest oczywiście nieosiągalne...

Leżąc od maksymalnego programu do praktyki życiowej wiedzcie przecież pomost kompromisowego załatwienia. Jeśli program maksymalny jest nie do zrealizowania — to nie znaczy bynajmniej, by prowadzić nadal „politykę

mieszkaniowo-budowlaną”, dającą przeważnie mieszkania średnie i wielkie, a nie zaspokajającą potrzeb świata pracy, wyrażających się wyłącznie w zapotrzebowaniu na mieszkania jednoizbowe.

Bo kontynuacja dalsza tej „polityki” wiodłaby — przy wzmagającym się wciąż napływie ludności wiejskiej do miast, przy rosnącym procesie zmieszczaniu ruder na peryferiach miast, — do pogłębienia niedoboru małych mieszkań, a więc do większej jeszcze klęski dla świata pracy.

Budowa najmniejszych mieszkań jest jedną z najpoważniejszych konieczności. I trzeba, aby w tym kierunku poszła nasza „polityka budowlano-mieszkaniowa”.

Szkoły wyższe w cyfrach

Ministerstwo oświaty wydało ostatnio niezmiernie ciekawą, zawierającą interesujące dane cyfrowe „Atlas szkolnictwa wyższego”.

Szerzej przyjrzyście się ułożonym tabelom, daje nam możność zapoznania się z obecnym stanem szkolnictwa wyższego oraz z ewolucjami, jakie ono przechodziło w przestrzeni ostatnich lat kilkunastu.

Do najciekawszych bodaj należą dane, dotyczące lat nauki na wyższych uczelniach. Dowiadujemy się z nich, że znaczna część młodzieży jest ogromnie zapóźniona w swych studiach. Tak np. na czwartym roku od 50% do 90% stanowią słuchacze, studiujący więcej niż cztery lata.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się wydziały techniczne. Studenti, którzy po czterech latach pobytu w szkole dotarli już do czwartego kursu, stanowią na wydziałach inżynierskich około 15% ogółu słuchaczy tego kursu, na architekturze — ok. 12%, na mechanice i elektrotechnice — ok. 10%, a na chemii zaledwie 6%.

Na mechanice i elektrotechnice przeszło 40% słuchaczy czwartego kursu ma za sobą co najmniej 8, 9 lub 10 lat studiów.

Co jest przyczyną tego stanu rzeczy?

Przed wszystkim winę tu ponosi przeladanie programów uczelni technicznych. Nasze politechniki są znane

na świat cały, jako jedne z najtrudniejszych wyższych uczelni.

Drugą przyczyną opieszalności studentów w studiach jest niewłaściwe rozpolitykowanie młodzieży. Pochłonięta walkami politycznymi młodzież zapomina niejednokrotnie o swym głównym celu w tym okresie życia, o regularnym zdawaniu egzaminów. W ten sposób młodzież traci nieraz po kilka lat nauki. Te stracone lata przyczyniają ogromne wydatki Państwu, które do każdego roku studiów studenta musi dokładać znaczne sumy.

Dalszymi czynnikami, przedłużającymi lata studiów, jest nieprzygotowanie absolwentów szkół średnich do samodzielnej pracy naukowej oraz trudne warunki materialne ogółu studentów. W Warszawie np. 1/3 ogółu słuchaczy wyższych uczelni utrzymuje się z własnych zarobków. A jest przecież rzeczą zrozumiałą, że praca zarobkowa zajmuje co najmniej pół dnia, musi odbijać się ujemnie na postępkach w nauce. Potwierdzeniem tego faktu jest różnica między wskaźnikami skuteczności studiów mężczyzn i kobiet — na korzyść tych ostatnich. W znacznym stopniu można to tłumaczyć tym, że około 30% mężczyzn pracuje zarobkowo, podczas gdy kobiet tylko 17%. Nie bez znaczenia jest również fakt, że najmniejszy odsetek studentów opóźnionych w studiach wykazują wydziały teologiczne, które rozporządzają największą ilością stypendiów ok. 30%).

Bezpośrednim rezultatem nadmiernej opóźnienia w studiach jest ogromna różnica między teoretyczną a rzeczywistą liczbą lat, dzielącą moment wstąpienia do szkoły od chwili otrzymania dyplomu. Na prawie np. teoretyczny czas trwania studiów wynosi — według programu — cztery lata, rzeczywisty zaś przeciętnie 5 i pół roku, na inżynierii — teoretyczny 4 lata, rzeczywisty prawie 7 i pół roku, na mechanice i elektrotechnice — teoretyczny 4 lata rzeczywisty prawie 8 lat, na humanistyce — teoretyczny 4 lata, rzeczywisty 6 i pół roku i t. d.

Liczbę powyższe świadczą, że nasze szkolnictwo wyższe funkcjonuje niezadawalająco — wydajność szkół wyższych jest zbyt mała, co powoduje poważne straty społeczne.



**BEZ FLOTY
WOJENNEJ
— NIE MA BEZ-
PIECZEŃSTWA!**





Straż Pożarna Chroni wasz dobytek!

Wszelki SPRZĘT STRAŻACKI można nabyć obecnie w firmie

J. H. CIOK

Siedlce, Piłsudskiego 63. tel. 222.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej zawiadamia, iż od dnia 10 czerwca 1937 r. w świetlicy osiedla R. U. w Kisielnach wydawane będą obiady, śniadania i kolacje, po cenach przystępnych.

Jednocześnie Zarząd komunikuje, że przy świetlicy są jeszcze do wynajęcia pokoje pojedyncze z umeblowaniem i utrzymaniem.



Prosimy żądać wszędzie

DRUKARNIA POLSKA

ZYGMUNTA DOBRZYWIŃSKIEGO

NAJSTARANNIEJSZE WYKONANIE
NAJNIŻSZA CENA!

SIEDLCE,
PUŁASKIEGO 9.
TELEFON 3.

Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żelaza WIKTORA LATKA

Siedlce, ul. Rynekowa 9 przy targowicy zbożowej
poleca znane ze swej drobnoci po cenach niższych

Kieraty Nr. 5 i 6 od 2-ch do 4-ch koni, na panewkach samosmarach wahadłowych, dzięki takiej konstrukcji panewek, kieraty mojej produkcji wymagają mniej siły pociągowej od innych kieratów — **Młocarnie** szerokomłotne z cepami karbowanymi i klepisko z żelaza kontowego.

Sieczkarnie trybówki konikówki, Bentalla do ręcznego i kieratowego ruchu.

Części zapasowe do kieratów, młocarni sieczkarni i l. p. **Odlewy żelwne** z modeli własnych i nadesłanych.

JÓZEF MIKULSKI

O grodzisku

we wsi Grodzisk nad Litwem.

Tak np. ani słowem nie wspomina o nich ksiądz Karol Rafał Leszczyński, proboszczę lwowski, w swym pięknym, luksusowo wydany albumie p.l. „Litw. Dawne i nowe pamiątki stołecznego miasta wsi lwowskiej siedziby książąt mazowieckich”. (Warszawa 1913 r.) choć, prawdopodobnie, tu właśnie, a nie gdzie indziej, należałoby szukać początków starożytnego Litwa. Dostrzegł je natomiast Tymoteusz Lutniewski, starannie opisując w Pamiętniku Fizjograficznym (tom II) „Brzezi i doliny rzeki Litwa”. (Warszawa 1881)

„Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego” w tomie II-gim tak o nich, przy notatce o opisywanej wsi Grodzisk, podaje wzmiankę:

„Obok pomienionej wsi (Grodzisk) znajdują się okopy „grodzisk” dobrze zachowane, jednym bokiem do rzeki Litwa przylegające, około 5 m[.] powierzchni obejmujące. Tradycja miejscowa podaje je za okopy z wojen szwedzkich. Biorąc na uwagę wielkość dwu pow. i dobroć zachowania, do świetnej epoki pomienione grodzisko należy odnieść.”

Notatka nie wiadomo przez kogo podana do słownika, gdyż nie podpisana, w dodatku zniekształcona, prawdopodobnie, przez błąd cenzurski, „wielkość dwu pow.”, świadczy jednak o tym, że już około 1880 r. uważano za potrzebne podać do publicznej wiadomości fakt istnienia opisywanych tu okopów. Trudno też domyśleć się o jakiej to mianowicie „świetnej epoce” mówi autor

— „I zapewne „mógę”

przyczonej notatki. Dla dzisiejszych prehistoryków bowiem nie ma wątpliwości, że okopy koło różnych Grodzisków, Grodków i o podobnej nazwie osad pochodzących mogą tylko z czasów przedhistorycznych lub wczesnohistorycznych. Zbyt wiele przykładów potwierdza to zdaniem, ażeby dziś mieć jeszcze pod tym względem wątpliwości.

To też grodzisko w Grodzisku nad Litwem zwrócił uwagę na siebie uwagę archeologów. Wspomina o nim obecny Dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie Roman Jakimowicz w pracy „Poszukiwania w dorzeczu Litwa” (sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych I Archiwum Nauk Antropologicznych Tom I Nr. 2 Warszawa 1921), powołując się przy tym na nieznaną mi dotąd (b. krótki) opis tego grodziska zamieszczonej w Materiałach Antropologiczno-Archeologicznych Tom XI str. 74.

Informacje, jakie o grodzisku ze swej strony uzyskałem przed 6-ciu laty zgodne były naogół z tym, co podawały przytoczone powyżej notatki. Grodzisko przylegało do rzeki Litwa, a jego grodziska przeszły na własność jednego z gospodarzy i obecnie są rozorywane. Chcąc sprawdzić rzeczę na miejscu wybrałem się do Grodziska dnia 31 marca r.b. i przy pomocy p. Emila Brzeziaka, byłego ucznia szkoły rolniczej w Siedlcach stwierdziłem, co następuje.

Grodzisko należy do typu kręwdziowych, leży bowiem wzdłuż nad brzegiem doliny Litwa; jego najdłuższy wschodni krzywy bok tworzy całość z

z brzegiem doliny, wiernie naśladowane nawet wglębnienia tego brzegu. Wąły grodziska tworzą imponujących rozmiarów prostokąt, którego trzy boki biegną w liniach prostych, zaś czwarty, bok — od strony Litwa biegnie linia krzywa. Grodzisko wciąż jest dokładnie w miejscu, gdzie Litwie ognis tworzył duży zakręt i prawdopodobnie, przepływał wzdłuż koła dwóch jego boków — południowego i wschodniego. Tu u stóp grodziska dotąd mamy podłużne doły starorzeczy, wypełnione wodą. Szczególnie, duże starorzecze widać pod południowo-wschodnią, częścią grodziska. Tu też u stóp wałów grodziska wypływa małe źródełko. W północno-wschodniej stronie grodziska Litwie kiedyś tworzył pętlę, atakując silniej lewy brzeg doliny. Tu, jak to już wspomniałem, wały grodziska również tworzą znaczne wglębnienie w głąb grodziska. Jak wiadomo z powyższego budownictwo grodziska bardzo zręcznie wykorzystywało właściwości terenu.

Dwa boki grodziska, a do pewnego stopnia częściowo i trzeci — północny bok, zabezpieczone były przez dolinę Litwa i przez ciągnące się niezawodnie tuż u stóp wałów koryto rzeki Litwa, którym stałe wówczas musiała płynąć woda. Dział Litwie przetrucili swą koryto znacznie dalej na wschód i płynię miały więcej środków doliny, kiedyś płynął u stóp prawego jej brzegu.

Od strony zachodniej płaski teren, na którym wzniesiono grodzisko, przecięto szeroka i głęboka fossa, która do dzisiaj dnia imponuje głębokością. Fosa i wał koło niej usypany mają kierunek północno-południowy z lekkim odchyleniem ku zachodowi. Południowy koniec fossy dochodzi do doliny Litwa, północny musiał się kiedyś łączyć z fossą północną, która kiedyś musiała istnieć wzdłuż północnego wału grodziska, ale położona najbliższe wsi mu-

W dniu 5 lipca 1937 r. Zgubiono w Siedlcach

książkę wojskową rocznik 1910, wydaną przez 42 p. p. na imię Michała Dmowskiego. Laskawego zainicjować proszę o oddanie książki w komisariacie P.P. w Siedlcach za nagrodą.

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER
Siedlce, ul. Kiłińskiego 24.

Dr. S. TENENBAUM
Siedlce, Piłsudskiego 50 tel. 278 (dawniej mieszkanie Dr. Gościńskiego) specjalista chorób wenerycznych i ko-bięcych powrócił.

LEKARZ DENTYSTA Z. HAMBURCEW
Siedlce, Kiłińskiego 22 I-sze p. Przyjmuje w godz. od 10 do 2 i od 4 do 6 codziennie. Przy gabinecie pracownia zębów sztucznych.

OKULISTA Dr. L. Weingott
prezjmości się z Warszawy na stałe do Siedlec
ul. Kiłińskiego 14. Przyjmuje codziennie od godz. 12 do 2 i od 4 do 6.

siała być najbardziej zasypywaną, tak że poniej tylko pozostało od strony zachodniej tylko niewielkie podłużne wglębnienie.

Głównie wejście do grodziska prowadzi w środkowej części wału o strony północnej. Dziś tu ustawiono zwykłe wiejskie wrota, które trzeba sobie uchylać, chcąc wejść na teren grodziska.

Po obu stronach tego wejścia tuż pod wałami grodziska, pobudowano budynki dwóch zagród. właścicieli. Jedna z nich od strony wschodniej — to zagroda Jakóba Kodyma, od pięciu lat właściciela terenu grodziska.

Od głównego wejścia prowadzi dróżka ukośnie przez teren całego grodziska ku południo-wschodowi, gdzie się przerwa w wał, ogólniana przez spływające po deszczach wody. Dróżka przechodzi w wąską ścieżkę i doprowadza do wspomnianego już źródełka u stóp brzegu doliny i wałów grodziska.

Od kilkanaście kroków dalej ciągnie się podłużny, szeroki pas płytkiej wody. Jest to część dawnego koryta Litwa. Wewnątrz grodziska o jakieś 70 kroków od wału wieściowego i równoległe do tegoż można zauważyć ślady jakiegoś wewnętrznego wału, leżącego więc naprzeciwko głównego wejścia. Zwraca uwagę obserwatora, że podobny wał wewnętrzny musiał ciągnąć się również wewnątrz wzdłuż wału zachodniego; znać dotąd bardzo wyraźnie ślad wewnętrznej fossy pod wałem zachodnim. W południowo-zachodnim rogu wewnątrz widać bardzo wyraźnie znaczne wglębnienie, gdzie jeszcze dotąd zbiera się woda po deszczach. Czyżby to pozostałość po studni wewnątrz grodziska? Podobne wglębnienie, aczkolwiek znacznie płytsze, widzimy w północno-zachodnim narożu wewnątrz grodziska.

(C. d. n.)

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.